

Przypowieść o ojcu i synu

Wpisany przez Anna Witkowska
20.09.2009 13:20



Szanowni czytelnicy! Jezus kończył swoje kazania słowami: "Kto ma uszy, niechaj słucha!"
Te słowa Ewangelii są o niezwyklej sposobie
człowieczego postrzegania, jego dziwnej segregacji. Świat dookoła nas jest pełen dźwięków,
słów, idei, obrazów, uczuć, lecz słyszymy tylko to, co chcemy usłyszeć i dopiero wtedy, kiedy
jesteśmy wewnętrznie do tego gotowi. Ale czasem drzwi naszego serca mogą nagle otworzyć
się na oścież, żeby zrozumieć ważną prawdę. Taką rozjaśniającą siłę mają przypowieści.
Wrzucone do żyznej gleby naszych serc, one owocują kwiatami mądrości i pomagają nam
odnaleźć harmonię wewnętrzną. Wartość przypowieści polega na tym, iż ona nie zadaje pytań
i nie czeka na odpowiedzi, nie narzuca nam cudzej moralności. Natomiast niesie w sobie
podpowiedź, świeży punkt widzenia... †

Pewnego razu jeden człowiek wrócił późno z pracy do domu. Był jak zawsze zmęczony i zdenerwowany. Zobaczył, że w drzwiach czeka na niego pięcioletni synek.

- Tatusiu, mogę Cię o coś zapytać?
 - Oczywiście, a co się stało?
 - Tato, ile zarabiasz w pracy?
 - To wcale nie powinno cię obchodzić! – oburzył się ojciec. – Zresztą, po co ci to?
 - Po prostu chcę wiedzieć. Proszę Cię, powiedz, a ile dostajesz za godzinę?
 - Gdzieś około pięćdziesięciu tysięcy. A o co chodzi?
 - Tatusiu, - syn spojrzał na ojca bardzo poważnie. – Tatusiu, mógłbyś pożyczyć mi trzydzieści tysięcy?
 - Pytałeś tylko po to, bym dał ci pieniądze na jakąś głupią zabawkę? – krzyknął ojciec. – Wracaj natychmiast do swego pokoju i kładź się do łóżka! Przecież nie można być takim egoistą! Pracuję całymi dniami, jestem bardzo zmęczony, a ty się tak głupio zachowujesz.
- Maluch cicho wrócił do swego pokoju i zamknął drzwi. A jego ojciec nadal stał w drzwiach i złościł się: „Jak to dziecko śmie pytać mnie o wypłatę, a do tego jeszcze prosić o pieniądze?”
Lecz po jakimś czasie się uspokoił i zaczął rozważać: „Może, rzeczywiście mały chce kupić coś bardzo dla niego ważne, przecież nigdy jeszcze o pieniądze mnie nie prosił”.
- Kiedy ojciec wszedł do pokoju, syn już był w łóżku.
- Nie śpisz, synku? – zapytał się.
 - Nie, tatusiu. Tak sobie leżę, - odpowiedział chłopczyk.
 - Chyba zbyt szorstko ci odpowiedziałem, - powiedział ojciec. – Miałem ciężki dzień i

Przypowieść o ojcu i synu

Wpisany przez Anna Witkowska
20.09.2009 13:20

straciłem panowanie nad sobą. Wybacz mnie. Proszę, masz pieniądze, o które prosileś.

Chłopczyk usiadł na łóżku i uśmiechnął się.

- Dziękuję ci, tatusiu! – wykrzyknął radośnie.

Potem wyciągnął spod poduszki jeszcze kilka pogniecionych banknotów. Gdy ojciec zobaczył, że dziecko już ma pieniądze, znowu się rozzłościł. A maluch zebrał wszystkie pieniądze razem i dokładnie je przeliczył, po czym znowu spojrzał na ojca.

- Po co prosileś o pieniądze, skoro już masz? – burknął tamten.

- Dlatego że nie miałem ilu potrzebowałem. Lecz teraz jest w sam raz, - powiedział mały. Tu jest akurat pięćdziesiąt tysięcy. Mogę kupić godzinę twego czasu? Proszę cię, wróć jutro wcześniej z pracy, bardzo chcę, żebyśmy zjedli kolację razem.

□□□ □□□ *A czy Państwo darzą miłością swoich bliskich? Życzymy Państwu jak najwięcej szczęśliwych chwil spędzonych razem i proponujemy kilka pomysłów, które, mamy nadzieję, umilą wspólny odpoczynek!*